

Żółte Kamizelki rozpełniają się po Europie

13 grudnia 2018

Podczas gdy francuskie władze znajdują się w stanie podwyższonej gotowości w związku z szerzącymi się na cały kraj protestami aktywistów Żółtych Kamizelek, podobne demonstracje zaczęły się wyłaniać w Holandii.

Korespondent agencji Sputnik omówił przyczyny akcji protestu z Rogierem Hopem, holenderskim aktywistą Żółtych Kamizelek z Maastricht, który nagrywa wszystkie protesty na wideo.

– We Francji Żółte Kamizelki protestują przeciwko podwyżce podatku od paliwa. W Holandii takiego problemu nie ma. Czym podyktowane są protesty w Holandii?

– Jest wiele powodów, dla których ludzie zakładają żółtą kamizelkę. Bardzo ciężko nazwać praprzyczynę. Na przykład Holandia to bardzo skorumpowany kraj. Zazwyczaj wszystko zamiatane jest pod dywan, ale ludzie nie chcą więcej na ten temat milczeć. Moim zdaniem to jedna z przyczyn protestów.

– Protesty w Holandii nie są z pewnością takie gwałtowane jak we Francji czy w Belgii. Tym niemniej w kilku miastach funkcjonariusze policji przeprowadzili szereg zatrzymań. Pan także zderzył się z policją, kiedy w czasie demonstracji odebrano Panu kamerę. Powiedział Pan, że policjanci zniszczyli poszlaki. Co się wydarzyło?

– Nagrywałem zatrzymanie lidera grupy w Maastricht, został aresztowany przez funkcjonariuszy policji udających uczestników protestu. Ci policjanci nie chcieli, żeby ich nagrywano. Jeden z nich podszedł do mnie i powiedział, że jeśli natychmiast nie oddam kamery, także zostanę zatrzymany i wysłany na komisariat. Musiałem oddać swoją kamerę

policjantom.

– Czy udało się Panu odzyskać sprzęt? Jeśli tak, to czy zostało na kamerze to nagranie?

– Zniszczono tylko nagranie z tego aresztowania. Co się tyczy innych nagrań, wszystkie przechowywane są na kamerze, ale muszę je opublikować. Policjanci zniszczyli tylko nagranie z aresztowania lidera grupy w Maastricht.

– Protesty rozprzestrzeniają się na cały kraj, demonstracje mają miejsce nie tylko w Maastricht, ale też w Hadze i Rotterdamie. Czy uważa Pan, że holenderski ruch Żółtych Kamizelek rośnie?

– To, co zaczyna się od czegoś małego, w konsekwencji się rozrasta. Wszystko zaczęło się od niewielkiego ruchu, ale teraz nabiera on obrotów. Coraz więcej ludzi dowiaduje się o Żółtych Kamizelkach – nie tylko o tym, co się dzieje we Francji czy Belgii, teraz ludzie wiedzą, co dzieje się w ich kraju. Niektórzy zadają sobie pytanie, skąd te protesty, a kiedy dowiadują się, co za nimi stoi, przyłączają się do ruchu. Teraz holenderski ruch jest jeszcze nieduży, ale rośnie.

– Protesty są naświetlane przez główne holenderskie media. Niedawno opublikowano artykuł na Pana temat i o tym, jak policjanci zniszczyli Pańskie nagranie. Czy można powiedzieć, że wiodące media dobrze przedstawiają to, co się dzieje?

– Trudno powiedzieć. Media usiłują przedstawić Żółte Kamizelki to jako ruch prawicowy, to lewicowy w zależności od mediów, które naświetlają protesty. Środki masowego przekazu mają problem z określeniem, co to za ruch, dlatego że jest zbyt zróżnicowany. Aktywiści ruchu protestują przeciwko wielu zjawiskom: korupcji, wysokim wydatkom, uchodźcom wjeżdżającym do kraju. Problemy są rozmaite i media nie mogą naświetlić sytuacji ze wszech stron.

- Czy można nazwać ten ruch „ruchem ogólnego niezadowolenia”?
- Odnosnie holenderskiej polityki, tak.

Z Rogierem Hopem rozmawiał Sputnik

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)